



Kardynał Jean-Louis Tauran Dzisiaj widzimy, że Kościół jest rodziną. Właśnie dlatego papież Franciszek zapragnął skierować mnie do was, żeby powiedzieć o tym, jak on wam ufa, oraz żeby zachęcić was zawsze być chrześcijanami, godnymi wiary, którzy przez swe życie zmuszają zamyślić się tych, kto jest obok.

Przybyliśmy tu, żeby uszanować drogi waszemu sercu obraz Matki Bożej, która widzialnie i tajemnie zawsze towarzyszyła mieszkańcom tej ziemi, która doświadczyła tyle wypróbowań.

Nie trzeba także zapominać, że Maryja jest takim samym człowiekiem jak my: Ona zna nasze trudności i nasze radości, Ona też miała rodzinę. To nie jest jakaś bogini! Więc mamy mocną podstawę dla tego, żeby ufać Jej, ponieważ zna nasze potrzeby, zna, z czego składa się nasze życie. Ona zawsze będzie z nami, „teraz i w godzinę śmierci naszej”. † Maryja, Matka Miłosierdzia, zebrała łzy narodu białoruskiego, przelane w ciągu całej jego tragicznej historii. Lecz Maryja pamięta nie tylko o zmarłych. Maryja jest siłą, która nas natchnia, jest mocną Matką, która prowadzi nas za sobą, pomaga nam wzrastać w wierze, żeby być świadkami Pana Boga, żeby budować nowy świat. Ona jest przedsmakiem niebieskiego Jeruzalem i ubrana w strój ślubny wychodzi naprzeciw swojemu Narzeczonemu. Dzisiaj Maryja podaje taki impuls wszystkim pielgrzymom, którzy przybyli tutaj nawet przez setki kilometrów, pieszo, w ubóstwie i modlitwie. Stąd Maryja otwiera przed Kościołem na Białorusi nowe horyzonty, napędza go odwagą, delikatnie przytula go do siebie i ukazuje nowe cele, które musimy osiągnąć.

W świecie, któryśmy sami dla siebie wybudowali, gdzie gwałt, pieniądze, władza często rodzą prawdziwą tyranię, chrześcijanie powinni mieć odwagę, żeby nie upodabniać się jemu. Powinni oni robić to, co nazywam „władzą serca”, żeby z czułością i szacunkiem świadczyć o tym, że: - osobę ludzką nie można sprowadzać do tego, co ona sobą zewnętrznie reprezentuje i co stwarza;

- rodzina jest środowiskiem naturalnym, w którym człowiek uczy się miłości i pojmuje, czym jest wolność;

- często starczy prostych znaków uwagi i solidarności, żeby przywrócić nadzieję temu, kto czuje się odrzucony i zapomniany.

Dzisiaj wszyscy razem w ślad za licznymi pielgrzymami uklęczmy przed cudownym obrazem, żeby wsławić Boga, który jest niczym innym, jak Miłością, i czyje „miłosierdzie trwa na wieki”.

*Fragmenty homilii podczas uroczystości w Budslawiu, 06.07.2013, według Catholic.by*